



**16 marca 2018**

## OGÓLNOPOLSKIE

### **RYNEKZDROWIA.PL**

#### **SOR w szpitalu miejskim będzie działał nadal**

Miejski Szpital Zespolony w Częstochowie najprawdopodobniej nie będzie zmuszony do zamknięcia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Działalność tego oddziału miała zostać zawieszona z uwagi na brak lekarzy. Na szczęście, jak podaje dyrekcja, udało się znaleźć chętnych do pracy.

<http://www.rynekzdrowia.pl/Uslugi-medyczne/Czestochowa-SOR-w-szpitalu-miejskim-bedzie-dzialal-nadal,182211,8.html>

### **RADIO.KATOWICE.PL**

#### **Wniosek o odwołanie dyrektora Miejskiego Szpitala Zespolonego w Częstochowie.**

Rada Społeczna Miejskiego Szpitala Zespolonego w Częstochowie złożyła wniosek o odwołanie dyrektora tej placówki.

<https://www.radio.katowice.pl/zobacz,35328,Wniosek-o-odwolanie-dyrektora-Miejskiego-Szpitala-Zespolonego-w-Czestochowie.html#.Wqt4ZPK1BBM>

## LOKALNE

### **GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA**

#### **Wniosek o odwołanie dyrektora miejskiego szpitala w Częstochowie. Poszło o SOR**

W środę, 14 marca, rada społeczna Miejskiego Szpitala Zespolonego złożyła wniosek o odwołanie dyrektora Wojciecha Koniecznego. Powód? Nieudolność w sprawie funkcjonowania SOR-u na Zawodziu.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,23145100,wniosek-o-odwolanie-dyrektora-miejskiego-szpitala-w-czestochowie.html>



### **Odwołać dyrektora szpitala miejskiego w Częstochowie czy nie?**

Radnych rozpalila w czwartek, 15 marca, dyskusja o sytuacji Miejskiego Szpitala Zespolonego w Częstochowie. Wszystko po tym, jak rada społeczna placówki i zastępca prezydenta Andrzej Szewiński złożyli wnioski o odwołanie dyrektora Wojciecha Koniecznego. Poszło o funkcjonowanie SOR-u przy ul. Mirowskiej.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,23148006,odwolac-dyrektora-szpitala-miejskiego-w-czestochowie-czy-nie.html>

### **Częstochowa. Pocisk na placu budowy w strefie ekonomicznej**

Na ukryty w ziemi pocisk o średnicy 45 cm i długości 120 cm natrafił w czwartek 23 grudnia operator koparki. Natychmiast zaalarmowano służby ratownicze.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,48725,21163310,czestochowa-pocisk-na-budowie-w-strefie-ekonomicznej.html>

### **Co dalej z miejskimi ekodotacjami? Procedurę wstrzymało RIO**

O kwestii dotacji do wymiany pieca, montażu solarów i likwidacji azbestu na sesji rady miasta.

<http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,23143616,co-dalej-z-miejskimi-ekodotacjami-procedure-wstrzymalo-rio.html>

### **Co z dyrektorem szpitali miejskich?**

Wnioski o odwołanie dyrektora szpitali miejskich Wojciecha Koniecznego złożyli rada społeczna placówki oraz wiceprezydent Andrzej Szewiński.

### **Drogowcy zaczynają naprawę nawierzchni w Alejach**

Kolejny już raz reprezentacyjny bulwar przechodzi naprawy gwarancyjne.

### **Dron podleci nad komin i zbada, co wrzucono do pieca**

### **Marszałek wróci na ul. Krakowską**

### **„Wąsy Marszałka”**

Kto je ma, nie będzie pytany na lekcji

## **DZIENNIK ZACHODNI**



### **Nowy biurowiec potentata w branży motoryzacyjnej**

Potentat w branży motoryzacyjnej ZF konsekwentnie inwestuje w Częstochowie. Najnowsza inwestycja to biurowiec. ZF rozwija swoją działalność w specjalnej strefie ekonomicznej.

### **Wyróżnienie za programy zdrowotne**

Częstochowa otrzymała wyróżnienie w kategorii „Zdrowa gmina/Zdrowe miasto” w konkursie Portalu Samorządowego oraz magazynu Rynek Zdrowia.

## **ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU**

### **SOR zostaje**

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Częstochowie nie zostanie zawieszony. Do placówki zgłosili się lekarze, którzy zadeklarowali chęć pracy na tym oddziale.

<http://zycieczestochowy.pl/sor-zostaje/>

### **„Szesnastka” gotowa na przyjęcie maluchów**

Częstochowskie gimnazja, które zostały przekształcone w szkoły podstawowe, przygotowują się na przyjęcie od nowego roku najmłodszych uczniów.

### **Inteligentne zarządzanie zasobem mieszkaniowym**

O konferencji naukowej ZGM TBS oraz Politechniki Częstochowskiej.

## **WCZESTOCHOWIE.PL**

### **Miasto wyłoniło wykonawcę zadania sztucznego lodowiska**

Miasto ogłosiło wyniki przetargu na wybudowanie dachu sztucznego lodowiska przy ul. Boya-Żeleńskiego 6/8. Inwestycja poprawi funkcjonalność obiektu w okresie zimowym i przez resztę roku.

<http://wczestochowie.pl/artykul/30015,miasto-wylonilo-wykonawce-zadaszenia-sztucznego-lodowiska>

### **Lekarze się znaleźli, Szpitalny Oddział Ratunkowy nie przestanie działać**

Działalność Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy ul. Mirowskiej nie jest już zagrożona. Dzięki wysiłkom dyrekcji placówki i jej pracowników udało się znaleźć lekarzy, którzy będą dyżurować na tym wyremontowanym i rozbudowanym oddziale.

<http://wczestochowie.pl/artykul/30011,lekarze-sie-znalezli--szpitalny-oddzial-ratunkowy-nie-przestanie-dzialac>



### GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

#### **Zostałem zaakceptowany**

Rozmowa z dyrektorem Muzeum Częstochowskiego Tadeuszem Piersiakiem.

<http://gazetacz.com.pl/artukul.php?idm=826&id=22255>

### RADIOJURA.COM.PL

#### **Partnerstwo lokalne na rzecz bezdomnych podpisane**

Partnerstwo lokalne na rzecz osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością ponownie zostało zawarte na terenie Częstochowy. Podpisano je na kolejny rok pracy. Sygnowane jest między miastem a organizacjami wspierającymi osoby zagrożone wykluczeniem.

<https://www.radiojura.pl/partnerstwo-lokalne-na-rzecz-bezdomnych-podpisane.html>

### TV. ORION

#### **Porozmawiajmy o feminizacji języka**

W częstochowskim Ratuszu znani językoznawcy debatowali nad językiem polskim. Tematem przewodnim była jego feminizacja. Debata odbyła się w ramach Częstochowskiego Roku Kobiet.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=24719](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=24719)

#### **Patriotyczny konkurs**

Młodzi piosenkarze i piosenkarki zmierzili się w I powiatowym konkursie Pieśni i Piosenki Patriotycznej.

[http://www.tvorion.pl/?action=show\\_news&idNews=24742](http://www.tvorion.pl/?action=show_news&idNews=24742)



## RYNEKZDROWIA.PL

USŁUGI MEDYCZNE

### Częstochowa: SOR w szpitalu miejskim będzie działał nadal

Autor: Dziennik Zachodni/Rynek Zdrowia 15 marca 2018 13:20



Zarządzający szpitalem podjęli decyzję o działaniu, żeby zapewnić opiekę lekarską na SOR. Fot. Archiwum

Lubię fot. 0



Lubię 0

wydrukuj artykuł

prześlij dalej

komentarze

Miejski Szpital Zespolony w Częstochowie najprawdopodobniej nie będzie zmuszony do zamknięcia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Działalność tego oddziału miała zostać zawieszona z uwagi na brak lekarzy. Na szczęście, jak podaje dyrekcja, udało się znaleźć chętnych do pracy.

NAJNOWSZE

POPULARNE

- 08:15 Niemcy; prokuratura bada zgony dalszych podopiecznych polskiego pielęgniarza
- 05:55 Innowacje: mamy problem z wprowadzaniem technologii nielekowych do koszyka świadczeń
- CZ 21:38 Koszalin dofinansuje nowe Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej
- CZ 20:58 KOS-zawał - jak nam się udaje realizować ten program kompleksowej opieki?
- CZ 20:12 RPD: przepisy dot. opłat za pobyt rodziców przy dziecku w szpitalu do zmiany
- CZ 19:42 NSA podtrzyma wyrok ws. opłat klimatycznych w Zakopanem
- CZ 19:11 Ekspert: okresowe zaburzenia snu u Polaków stają się w zasadzie normą
- CZ 18:40 KE: ponad 30 mln dzieci w UE dostaje w szkole mleko lub warzywa i owoce



# PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Częstochowa ma dwa szpitalne oddziały ratunkowe. Jeden na Parkitce - w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym, drugi na Zawodziu - w Miejskim Szpitalu Zespolonym. SOR w MSZ właśnie został wyremontowany i wyposażony. Potrzebne na ten cel pieniądze szpital otrzymał z unijnego dofinansowania w wysokości 3,4 mln zł - przypomina Dziennik Zachodni.

Jak zapewnia Wojciech Konieczny, dyrektor szpitala, zarządzający podjęli szereg działań, żeby zapewnić opiekę lekarską na oddziale. Poszukiwano pracowników za pośrednictwem ogłoszeń w mediach, rozmawiano z dyrektorami 19 szpitali oraz z konsultantem wojewódzkim w dziedzinie medycyny ratunkowej. W całą sprawę zaangażowali się również lekarze pracujący w szpitalu.

W efekcie tych działań, ośmiu lekarzy zadeklarowało się pracować w różnych formach zatrudnienia i w różnym wymiarze czasu pracy.

Więcej: [plus.dziennikzachodni.pl](http://plus.dziennikzachodni.pl)

**RADIO.KATOWICE.PL**



### WNIOSEK O ODWOŁANIE DYREKTORA MIEJSKIEGO SZPITALA ZESPOLONEGO W CZĘSTOCHOWIE.

DATA: 15-03-2018



Fot. Miejski Szpital Zespolony Cz-wa

Rada Społeczna Miejskiego Szpitala Zespolonego w Częstochowie złożyła wniosek o odwołanie dyrektora tej placówki.

Chodzi o problemy związane z funkcjonowaniem szpitalnego oddziału ratunkowego - podkreśla Jacek Krawczyk radny Częstochowy i członek rady społecznej szpitala.



W ubiegłym miesiącu dyrekcja Miejskiego Szpitala Zespolonego złożyła wniosek do wojewody o czasowe zawieszenie funkcjonowania SOR-u. Przyczyną był brak lekarzy. Natomiast wczoraj Wojciech Konieczny dyrektor Miejskiego Szpitala Zespolonego poinformował, że ośmiu lekarzy zadeklarowało chęć podjęcia pracy w konkursie rozpisany przez placówkę. Wojciech Konieczny jest zdziwiony wnioskiem o jego odwołanie złożonym w momencie zażegnania kryzysu związanego z funkcjonowaniem SOR- u



SOR w Miejskim Szpitalu Zespolonym był tematem długiej dyskusji podczas dzisiejszej Rady Miasta. Decyzję w sprawie wniosku o odwołanie dyrekcji szpitala podejmie prezydent Częstochowy.

## GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

### Wniosek o odwołanie dyrektora miejskiego szpitala w Częstochowie. Poszło o SOR



W środę, 14 marca, rada społeczna Miejskiego Szpitala Zespolonego złożyła wniosek o odwołanie dyrektora Wojciecha Koniecznego. Powód? Nieudolność w sprawie funkcjonowania SOR-u na Zawodziu.

Pod koniec lutego dyrekcja Miejskiego Szpitala Zespolonego złożyła wniosek do wojewody o zawieszenie działalności szpitalnego oddziału ratunkowego przy ul. Mirowskiej na trzy miesiące, licząc od kwietnia. Powód? Brak obsady lekarskiej.

W środę, 14 marca, dyrektor szpitala Wojciech Konieczny poinformował, że kryzys został zażegnany. Szpital znalazł ośmiu lekarzy, którzy zadeklarowali pracę na oddziale od kwietnia (więcej o tym TUTAJ).

Jednak tego samego dnia rada społeczna Miejskiego Szpitala Zespolonego złożyła wniosek o odwołanie dyrektora. Zarzuca mu, że nie podjął odpowiednio wcześniej działań, które zapobiegłyby kryzysowej sytuacji.

– Złożyłem w dniu dzisiejszym wniosek do prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka o rozwiązanie umowy z dyrektorem – skomentował w czwartek, 15 marca, Andrzej Szewiński, zastępca prezydenta **Częstochowy**, odpowiedzialny za służbę zdrowia.

Temat SOR-u trafił pod dyskusję na czwartkowej sesji rady miasta.

## Odwołać dyrektora szpitala miejskiego w Częstochowie czy nie?





Radnych rozpalila w czwartek, 15 marca, dyskusja o sytuacji Miejskiego Szpitala Zespolonego w **Częstochowie**. Wszystko po tym, jak rada społeczna placówki i zastępca prezydenta Andrzej Szewiński złożyli wnioski o odwołanie dyrektora Wojciecha Koniecznego. Poszło o funkcjonowanie SOR-u przy ul. Mirowskiej.

Czwartkowa dyskusja radnych to owoc ostatnich gorących tygodni w Miejskim Szpitalu Zespolonym. Przypomnijmy: pod koniec lutego jego dyrekcja złożyła wniosek do wojewody o zawieszenie od kwietnia na trzy miesiące działalności szpitalnego oddziału ratunkowego przy ul. Mirowskiej. Zrobiła to mimo negatywnej opinii rady społecznej szpitala. Jako powód podała brak stałej obsady lekarskiej.

Personel zaczął wykruszać się z SOR-u pod koniec ub. roku. Lekarze odchodzili do lżejszej i lepiej płatnej pracy. Istniało ryzyko, że od kwietnia na świeżo wyremontowanym za unijne pieniądze oddziale zostanie tylko ordynator. Dyrektor szpitala Wojciech Konieczny tłumaczył, że mimo wielu starań nie udało się znaleźć chętnych do tej ciężkiej pracy.

#### Wniosek o odwołanie dyrektora

Sytuacja zmieniła się, gdy szpital zaproponował wyższe, porównywalne do szpitala na Parkitce – stawki: nawet do 110 zł za godzinę. W środę, 14 marca, dyr. Konieczny poinformował, że kryzys został zażegnany. Szpital znalazł ośmiu lekarzy, którzy zadeklarowali pracę na oddziale od kwietnia (więcej o tym TUTAJ).



Jednak tego samego dnia rada społeczna Miejskiego Szpitala Zespołonego złożyła wniosek do prezydenta **Częstochowy** Krzysztofa Matyjaszczyka (SLD) o odwołanie dyrektora. Zarzuciła mu, że nie podjął odpowiednio wcześniej kroków, które zapobiegłyby kryzysowi. W czwartek, tuż przed sesją rady miasta, wiceprezydent Andrzej Szewiński (PO) odpowiedzialny za służbę zdrowia, złożył drugi wniosek do swojego przełożonego – o rozwiązanie umowy z Koniecznym. Podtrzymał argumenty rady społecznej.

Kilka godzin później, na sesji, rozgorzała dyskusja nad tymi wydarzeniami.

Koalicja SLD-PO kłóci się o szpital

Dyr. Konieczny przedstawił radnym obecną sytuację oddziału ratunkowego. Tłumaczył też, dlaczego złożył wniosek do wojewody: – Jestem do tego ustawowo zobowiązany – mówił. Podkreślał, że najważniejsze, iż problem udało się rozwiązać.

Wiceprezydent Andrzej Szewiński widział to inaczej: – Złożyłem wniosek o rozwiązanie umowy z dyrektorem, gdyż nie powinien doprowadzić do sytuacji, w której funkcjonowanie SOR-u byłoby zagrożone. To najważniejszy oddział szpitala, to tam trwa walka o zdrowie i życie pacjentów – wyjaśniał. I zarzucał dyrektorowi, że o kłopotach z personelem poinformował miasto zbyt późno. Dopiero w lutym, tuż przed złożeniem wniosku do wojewody o zawieszenie pracy SOR-u.

Szewiński pytał też, dlaczego dyrekcja nie zawiadomiła miasta wcześniej i dlaczego wcześniej nie rozpisała konkursów dla lekarzy. Wspomniał również o rosnącym długu szpitala: – Nie widzę współpracy ze strony dyrektora, stąd mój wniosek – tłumaczył.



# PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

O braku możliwości dalszej współpracy z Koniecznym mówił też radny klubu PO Jacek Krawczyk, członek rady społecznej szpitala. – Postępowanie dyrektora przypomina zabawę zapalkami na stacji benzynowej. Po co zrobił taką zadymę? To poszło w całą Polskę. Jako lekarz jest potrzebny szpitalowi, ale nie nadaje się do kierowania nim – przekonywał.

Przemysław Wrona, też z klubu PO, żądał odpowiedzi, dlaczego Konieczny złożył wniosek do wojewody bez konsultacji z właścicielem szpitala, czyli miastem. Pytał też dyrektora: – Jak to się stało, że nagle w ciągu dwóch tygodni udało się panu znaleźć lekarzy chętnych do pracy? Czy bierze pan pod uwagę natychmiastową rezygnację?

Monika Pohorecka z klubu PiS broniła Koniecznego, sugerując, że cała sprawa ma wymiar polityczny i jest rozgrywką między koalicjantami w radzie – PO i SLD. – To my, jako opozycja, powinniśmy raczej punktować dyrektora, a wy jako koalicjanci stawać za nim murem. Ja, jako przewodnicząca miejskiej komisji zdrowia, nie mam Wojciechowi Koniecznemu nic do zarzucenia. Jest chętny do współpracy, obecny na każdej komisji zdrowia w przeciwieństwie do resortowego prezydenta – mówiła.

Radny klubu PiS Jerzy Nowakowski wtórował: – Apeluję do koalicjantów: nie grajcie kartą szpitalną przed wyborami.

O odpowiedzialne podejście do sprawy i merytoryczną dyskusję prosili też radni SLD Ryszard Szczuka i Małgorzata Lżyńska.



Wyważony głos należał też do Sławomira Świerczyńskiego z klubu Mieszkańcy **Częstochowy**:  
– Mnie najbardziej interesuje, co dalej ze szpitalem. Apeluję do prezydenta Matyjaszczyka, by bez względu na to, czy Wojciech Konieczny nadal będzie dyrektorem, czy nie, przedstawił własny pomysł na tę placówkę. Bo nigdy nie słyszałem tego z jego ust – podkreślał radny.

Jego klubowy kolega Piotr Strach mówił: – Jeżeli zastępca prezydenta i dyrektor szpitala nie widzą możliwości dalszej współpracy, to prezydent miasta ma tylko jedno wyjście: podziękować któremuś z nich.

Radni podkreślali, że rada miasta zawsze pomagała szpitalowi w trudnych momentach.

Czy miasto ma pomysł na szpital miejski?

Dyskusję zakończyło wystąpienie Koniecznego. Mówił, że o trudnej sytuacji finansowej szpitala informował miasto już w grudniu, prosząc o pieniądze: – Spodziewałem się już wtedy kłopotów. Ostrzegałem, że brak środków finansowych może grozić zaburzeniem pracy oddziałów szpitalnych – tłumaczył.

Wskazywał, że lekarzy udało się znaleźć dzięki temu, że zaproponowano wyższe stawki. – Ale szpital nie ma środków na takie wynagrodzenia. Inaczej planuje się przyszłość szpitala, gdy są pieniądze, a inaczej, gdy komornik może zapukać w każdej chwili – podkreślał. Według jednego z radnych dług szpitala sięga obecnie 70 mln zł.

Dyrektor przypominał, że jesienią były przedstawione miastu plany naprawcze szpitala. – Mogliśmy minimalizować straty i zamykać oddziały, zwłaszcza ostrej medycyny. Mogliśmy też je rozbudowywać i zwiększać dług. Bo nie ma wątpliwości, że rozbudowany SOR generuje większe koszty. Ale przystaliście na modernizację i ja też, z pełną świadomością. Czy źle zrobiłem, że zdabiałem o pacjentów? – mówił Konieczny.

**PRZECZYTAJ:** Pożegnanie ze szpitalem na ul. Mickiewicza w **Częstochowie**. Budynek trzeba sprzedać

Dyrektor podkreślił, że rozważał rezygnację do momentu rozwiązania kryzysu. – A teraz, aż do rozmowy z prezydentem Matyjaszczykiem, wiedzę o tym, co zamierzam zrobić, zachowam dla siebie – podsumował dyskusję.

Na razie nie wiadomo, kiedy prezydent podejmie decyzję.

## Częstochowa. Pocisk na placu budowy w strefie ekonomicznej



Na ukryty w ziemi pocisk o średnicy 45 cm i długości 120 cm natrafił w czwartek 23 grudnia operator koparki. Natychmiast zaalarmowano służby ratownicze.

- Wstrzymano pracę 50 osób, teren zabezpieczono, nie było zagrożenia dla ludzi. Czekamy na saperów - informowała w piątek rano rzeczniczka prasowa KMP **Częstochowa**, mł. asp. Marta Ladowska.

Przed południem na terenie budowy pojawił się specjalny patrol rozminowania i zabrał pocisk...

## Co dalej z miejskimi ekodotacjami? Procedurę wstrzymało RIO

Radni na sesji 15 marca ponownie się pochylił nad uchwałami dotyczącymi dotacji do wymiany pieca, montażu solarów i likwidacji azbestu. Na razie bez zapisów pozwalających na refundację kosztów już poniesionych na te inwestycje. To właśnie te regulacje zakwestionowała Regionalna Izba Obrachunkowa.

**Częstochowa** od lat prowadzi system dotacji do wymiany starego systemu grzewczego na ogrzewanie ekologiczne oraz do montażu kolektorów słonecznych. W budżecie na 2018 rok znalazło się 500 tys. zł na dopłaty do wymiany kotłów, kolejne 50 tys. zł na solary i 30 tys. zł na usuwanie azbestu.

Wysokość i zasady ekodotacji zostały uchwalone przez **częstochowskich** radnych pod koniec lutego. Ile można dostać -

TUTAJ.

Mieszkańcy mieli składać wnioski o dotacje już w marcu, ale procedura została wstrzymana, bo uchwały zostały zakwestionowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową.



## Co z dyrektorem szpitali miejskich?

**Wnioski o odwołanie dyrektora szpitali miejskich Wojciecha Koniecznego złożyli rada społeczna placówki oraz wiceprezydent Andrzej Szewiński.**

**ELIZA KWIATKOWSKA**

**P**oszło o funkcjonowanie SOR-u przy ul. Mirowskiej. Pod koniec lutego dyrekcja Miejskiego Szpitala Zespołowego (zarządza placówkami przy ul. Bony, Mickiewicza i Mirowskiej) złożyła wniosek do wojewody o zawieszenie od kwietnia na trzy miesiące działalności Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Zrobiła to mimo negatywnej opinii rady społecznej szpitala.

la. Powód: lekarze zaczęli odchodzić do lepszej i lepiej płatnej pracy. Istniało ryzyko, że na świeżo wyremontowanym za unijne pieniądze oddziale zostanie tylko ordynator.

Sytuacja zmieniła się, gdy szpital zaproponował wyższe, porównywalne do szpitala na Parkitce, stawki: nawet do 110 zł za godzinę. W stronę dyrektora Koniecznego poinformował, że kryzys został zażegnany.

Jednak tego samego dnia rada społeczna szpitala złożyła wniosek do prezydenta Krzysztofa Matyjaszczyka (SLD) o odwołanie dyrektora. Zarzuciła mu, że nie podjął odpowiednio wcześniej kroków, które zapobiegłyby kryzysowi. Wczoraj, tuż przed sesją rady miasta, wiceprezydent Andrzej Szewiński (PO) odpowiedział na służbę zdrowia złożył analogiczny wniosek.

W rezultacie na sesji rozgorzała dyskusja nad tymi wydarzeniami. Konieczny tłumaczył, że był ustawo-

wo zobowiązany do złożenia wniosku o zawieszenie działalności SOR-u. Podkreślał, że najważniejsze, iż problem udało się rozwiązać.

Szewiński widział to inaczej - Złożyłem wniosek o rozwiązanie umowy z dyrektorem, gdyż nie powinien doprowadzić do sytuacji, w której funkcjonowanie SOR-u byłoby zagrożone. To najważniejszy oddział szpitala, to tam trwa walka o zdrowie i życie pacjentów - wyjaśniał. I zarzucił dyrektorowi, że o kłopotach z personelem poinformował miasto zbyt późno. Dopiero w lutym, tuż przed złożeniem wniosku do wojewody o zawieszenie pracy SOR-u.

Szewiński pytał też, dlaczego dyrekcja nie zawiadomiła miasta wcześniej i dlaczego wcześniej nie rozpisano konkursów dla lekarzy. Wspomniał również o rosnącym długu szpitala (70 mln zł). - Nie widzę wniosku - tłumaczył.

Przemysław Wrona, też z klubu PO, żądał odpowiedzi, dlaczego Konieczny złożył wniosek do wojewody bez konsultacji z właścicielem szpitala, czyli miastem. Pytał też dyrektora: - Jak to się stało, że nagle w ciągu dwóch tygodni udało się panu znaleźć lekarzy chętnych do pracy? Czy bierze pan pod uwagę natychmiastową rezygnację?

Koniecznego broniła Monika Pohorecka z klubu PiS, sugerując, że cała sprawa ma wymiar polityczny i jest rozgrywką między koalicjantami w radzie - PO i SLD. - Ja, jako przewodnicząca miejskiej komisji zdrowia, nie mam Wojciechowi Koniecznemu nic do zarzucenia - mówiła.

O odpowiedzialne podejście do sprawy i merytoryczną dyskusję prosili też radni SLD Ryszard Szczuka i Małgorzata Iżyńska.

Wyważony głos należał też do Sławomira Świerczyńskiego z klubu Mieszkańcy Częstochowy: - Mnie

najbardziej interesuje, co dalej ze szpitalem. Apeluję do prezydenta Matyjaszczyka, by bez względu na to, czy Wojciech Konieczny nadal będzie dyrektorem, czy nie, przedstawił własny pomysł na tę placówkę. Bo nigdy nie słyszałem tego z jego ust - podkreślał. Jego klubowy kolega Piotr Strach mówił: - Jeżeli zastępca prezydenta i dyrektor szpitala nie widzą możliwości dalszej współpracy, to prezydent ma tylko jedno wyjście: podziękować kogoś z nich.

Odpowiadając na zarzuty, Konieczny przypominał, że jesienią przedstawiał plany naprawy szpitala. - Mogliśmy minimalizować straty i zamykać oddziały, zwłaszcza ostrej medycyny, lub je rozbudować i zwiększać straty. Remont SOR-u to zwiększenie strat i kosztów. Ale przystaliśmy na niego i ja też - mówił.

Jaką decyzję podejmie prezydent Matyjaszczyk, nie wiadomo. ◊



## Drogowcy zaczynają naprawę nawierzchni w Alejach

**Kolejny już raz reprezentacyjny bulwar przechodzi naprawy gwarancyjne. Z utrudnieniami - aż do lipca - trzeba się liczyć w I oraz II Alei oraz w okolicach pl. Biegańskiego.**

**MICHAŁ HYRA**

Przebudowę I i II Alei zakończono pod koniec 2013 roku. Finał prac poprzedziło wiele zawirowań i protestów mieszkańców, na fali których doszło nawet do referendum i w konsekwencji odwołania prezydenta Tadeusza Wróny.

Po uroczystym otwarciu szybko pojawiły się kolejne problemy. Już po kilku miesiącach kostka zapadła się w jednym miejscu, a w innym wyrzuciła i konieczne było wykonanie napraw jesienią 2015 roku. W kolejnym roku naprawy gwarancyjne prowadzono dwukrotnie, wiosną i jesienią. Prace dotyczyły głównie poprawy zapadającej się kostki przy studzienkach kanalizacyjnych. W 2016 roku drogowcy znów zjawili się w Alejach: i tym razem trzeba było poprawić kostkę głównie w pobliżu studzienek oraz przy torach tramwajowych na skrzyżowaniu II Alei z al. Ko-

ściuszki. Podobnie jak w 2015 roku prace trwały wiosną oraz jesienią.

W tym kontekście ubiegły rok okazał się wyjątkowy, bo obeszło się bez napraw.

Niestety, w ostatni poniedziałek w Alejach i na ul. Dąbrowskiego zaczęły się kolejne - „lekkie”, jak podkreśla rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu Maciej Hasik - utrudnienia związane z usuwaniem usterek. - Po przeglądzie zlecieliśmy wykonawcy prace gwarancyjne do wykonania. Graniczny termin ich zakończenia to 31 lipca - tłumaczy.

Każdorazowo naprawy usterek w Alejach powodowały ogromne korki. Zapewne nie inaczej będzie w nadchodzących miesiącach. Utrudnienia związane z naprawami są jedną sprawą, osobną kwestią jest fakt, że będą występować kilka dni w jednym miejscu.

- Naprawiane elementy powstały w technologii betonowej i ten beton potrzebuje kilku dni ładnej pogody, żeby się związać - tłumaczy rzecznik zarządu dróg. W pierwszych miejscach beton już schnie, lecz zapowiadane załamanie pogody wydłuży ten okres.

W 2018 roku mija pięcioletni okres gwarancyjny. - Dlatego zależy nam, żeby wykryć i naprawić wszelkie usterki, aby Aleje jak najdłużej służyły mieszkańcom - mówi Maciej Hasik. ●

## Dron podleci nad komin i zbada, co wrzucono do pieca

Jeszcze w tym roku w Częstochowie pojawi się Eko Patrol, czyli samochód elektryczny i dron z aparaturą mierzącą stan powietrza.

Podczas prezentacji urządzeń należących do Głównego Instytutu Górnictwa prezydent miasta podkreślał, że to kolejna metoda walki z niską emisją. Krzysztof Matyjaszyk wyliczał pozostałe, m.in. ekodotacje

(chwilowo wstrzymane, ponieważ trzeba zmienić zasady rozliczeń), termomodernizacje, nowoczesny tabor komunikacji miejskiej czy unijny program „Słoneczna gmina”. I podkreślił, że po przysłowiowej marchewce przyjdzie czas na kij. A takim ma być właśnie Eko Patrol GIG, który będzie działał w tych okresach, gdy smog jest największy. - Zakontraktujemy

odpowiednią ilość wizyt w ciągu roku - tłumaczył prezydent.

Samochód będzie jeździł po mieście i sprawdzał jakość powietrza mniej więcej na wysokości ludzkiej głowy. - Czyli tego, które faktycznie wdychamy - mówi Paweł Zawartka z GIG. Gdy mobilne laboratorium stwierdzi, że na konkretnej ulicy zanieczyszczenie jest duże, wypuści

drona. - Aparatura na nim zamontowana jest w stanie pobrać próbki z nad konkretnego kominu i przebadać je w certyfikowanym laboratorium - mówi Sylwia Jarosławska-Sobór, rzecznik GIG. - A wyniki badań mogą być użyte w sądzie jako dowód.

Za obecność Eko Patrolu miasto będzie musiało zapłacić ok. 3 tys. zł za dzień pracy. ●EK



# PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS





# Marszałek wróci na ul. Krakowską



Pomnik Piłsudskiego krótko stał przy szkole przy ul. Sułkowskiego



Przedwojenny pomnik Józefa Piłsudskiego ma zostać odbudowany i ustawiony w oryginalnej lokalizacji – na ul. Krakowskiej koło szkoły. Społeczny Komitet zarysował nawet datę odsłonięcia: 2021 rok, w setną rocznicę pierwszej oficjalnej wizyty Marszałka w Częstochowie.

**TOMASZ HAŁADYJ**

**S**kąd taka inicjatywa, skoro w Częstochowie jeden pomnik Józefa Piłsudskiego już stoi? Odsłonięto go w 1997 r. - wprawdzie w innym kształcie niż ten sprzed wojny i w zupełnie innym miejscu, bo nie na Krakowskiej koło szkoły, lecz opodal ratusza na pl. Biegańskiego.

- Po pierwsze, odbudowujemy zniszczone w czasie wojny zabytki, np. zamki i pałace, więc tak samo powinniśmy postąpić z pomnikiem Józefa Piłsudskiego. Po drugie, nasza inicjatywa wpisuje się w miejskie plany rewitalizacji ul. Krakowskiej, dziś zaniedbanej i „na boku”, a przed wojną reprezentacyjnej i jednej z najruchliwszych w mieście. Wzniesiony w latach 30. XX w. przy Krakowskiej okazały gmach szkolny, przed którym ustawiono pomnik marszałka, stał się jedną z wizytówek ówczesnej Częstochowy. Po trzecie wreszcie, przedwojenny pomnik miał cechy monumentalne i ten atrybut chcemy miastu przywrócić - mówi Jarosław Sobkowski, przewodniczący zarejestrowanego kilkanaście dni temu Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, zarazem nauczyciel w V Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mic-



kiewiczza, które funkcjonuje we wspomnianym gmachu przy Krakowskiej, a w przeszłości dziennikarz „Gazety Wyborczej” (i nadal jej współpracownik).

Wśród członków założycieli Komitetu są osoby znane w Częstochowie, np. wiceprezydent miasta Ryszard Stefaniak - prywatnie pasjonat marszałka Piłsudskiego, antykwariusz i czenstochowianista Zbigniew Biernacki, dyrektor V LO Andrzej Rydz, adwokat Jarosław Dawid czy redaktor naczelny „Głosu Hutnika” Jacek Noszczyk.

### Pomnik wędrujący

Marszałek Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935 r., a już 27 maja w Częstochowie na radzie miejskiej stanął wniosek przez klub radnych Polskiego Bloku Gospodarczego. Przyjęto go 37 głosami, przy jednym głosie sprzeciwu i 12 wstrzymujących się. W skład Prezydium Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka weszli m.in. biskup częstochowski Teodor Kubina i przedstawiciele władz samorządowych.

Początek był niezły, ale zaraz potem prace stanęły. Już na pierwszym, wstępnym jeszcze spotkaniu komitetu, jeden z jego członków zaproponował, by „porozumieć się przedtem z Komitetem Naczelnym w Warszawie, od którego otrzyma się odpowiednie dyrektywy i zezwolenie, czy można budować pomnik w Częstochowie”. Wywołana tym opieszałość (oficjalne instytucje na każdym kroku czekały na instrukcje z góry) spowodowała, że pomnik w Częstochowie powstał dzięki Towarzystwu Szkoły Społecznej i na dziedzińcu tej placówki.

Gimnazjum męskie, zwane związkówką, uważane było za bardzo tolerancyjne światopoglądowo. Szkoła mieściła się przy ul. Sulkowskiego, a pomnik przed nią odsłonięto w 1936 r. Gmach istnieje do dziś, z tym że zmienił adres na al. Jana Pawła II 54, którą na tym odcinku wytyczono dopiero po wojnie. Obecnie budynek - znacznie przebudowany - jest siedzibą Banku Ochrony Środowiska.



## Przedwojenny pomnik Piłsudskiego miał - w stosunku do tego przy pl. Biegańskiego - cechy monumentalne

Lokalizacja pomnika Józefa Piłsudskiego w zaułku ulicy Sulkowskiego nie była, rzecz jasna, prestiżowa - monument współtwórcy niepodległej Polski znalazł się na uboczu. Dlatego wkrótce postanowiono rzeźbę przenieść przed nowo powstałą szkołę przy ul. Narutowicza (dziś Krakowskiej).

Oddany do użytku w latach 30. modernistyczny budynek był wówczas najnowocześniejszym gmachem oświatowym w mieście. Wzniesiono go na wolnej, miejskiej działce, na której wcześniej rozważano budowę zajezdni tramwajowej (ostatecznie komunikację szynową uruchomiono dopiero po II wojnie światowej a zajezdnię zlokalizowano na Ostatnim Groszu).

Pomnik Piłsudskiego stanął na otwartym na ulicę dziedzińcu szkoły. Cokół, w stosunku do tego z ul. Sulkowskiego, był znacznie wyższy z uwagi na niższy niż jezdnią poziom dziedzińca. Monument przetrwał do początku okupacji, ale kiedy dookładnie go zdemontowano - nie wiadomo.

-W Internecie znaleźliśmy zdjęcie posterunku żołnierzy niemieckich w śnieżnej scenarii przed budynkiem szkoły, w której ulokowano batalion zmotoryzowany policji z Bawarii. Na pierwszym planie jest maszt z hitlerowską flagą, z tyłu widać pomnik. To oznacza, że w pierwszej zimie okupacji pomnik jeszcze stał - mówi Jarosław Sobkowski.

Na pewno nie został przetopiony na armaty, gdyż - jak i inne dzieła częstochowskiego rzeźbiarza Ste-

fana Policińskiego - pomnik wykonano ze zbrojonego betonu. - Nowy chcemy odlać ze spiżu - zaznacza przewodniczący społecznego komitetu.

Warto wspomnieć, że Policiński był autorem kilku innych pomników w Częstochowie: po wojnie Stanisława Moniuszki w Parku Staszica, Henryka Sienkiewicza w III Alei, żołnierzy Armii Czerwonej na Cmentarzu Kule, a przed wojną wyrył Gabriel Narutowicza. Ten ostatni pomnik odsłonięto w 1930 r. przed szkołą przy ul. Żabiej w Parku Narutowicza. W czasie okupacji wysoki cokół Niemcy zburzyli, ale piersie prezydenta zdłono wcześniej ukryć. Za PRL-u ustawiono je w muzeum, a w końcu Policiński (zmarł w 1979 r.) zabrał je i przekazał szkole przy Żabiej, gdzie - w holu - stoi do dziś.

### Cegielki na Piłsudskiego

-Chcemy wypuścić cegielki, na wzór przedwojennej emisji. Poza tym każdy z darczyńców otrzymałby dyplom, myślimy też o uhonorowaniu darczyńców oznaczeniem na cokole. No i liczymy na darczyńców instytucjonalnych - mówi o sposobie sfinansowania pomnika Józefa Piłsudskiego Jarosław Sobkowski.

Plan na ten rok mówi o wylaniu przed szkołą przy ul. Krakowskiej fundamentów i cokole. - A sam pomnik chcielibyśmy odsłonić w 2021 r. - mówi przewodniczący komitetu - bo wtedy przypada setna rocznica pierwszej oficjalnej wizyty marszałka w Częstochowie.

Pierwszej i ostatniej - dodajmy, gdyż Piłsudski jako naczelnik państwa przyjechał do Częstochowy tylko raz: 20 października 1921 r. Wiadomość o tej wizycie do władz miasta dotarła raptem dzień wcześniej, ale udało się oświetlnie udekorować dworzec i główne ulice. Tak tę wizytę w swojej książce „Częstochowa i Jasna Góra a Józef Piłsudski i jego idee” opisał Ryszard Stefaniak: „Pociąg wjechał na dworzec krótko po godz. 9. Komitet powitalny tworzyli dowódca 7. Dywizji Piechoty generał Eugeniusz Pogorzelski, starosta Kazimierz Kühn i prezydent miasta Józef Marczewski. W dworcowej poczekalni panie z Kola Polek wręczyły przybyłemu biało-czerwone kwiaty. Naczelnik wsiadł do samochodu i ruszył (samochodów oczywiście było więcej) w stronę Jasnej Góry. Na ulicach pozdrawiali go mieszkańcy, przed gimnazjum Sienkiewicza młodzież szkolną wręczyła mu kolejny bukiet kwiatów. Paulin o. Marian Paszkiewicz przemówił następującymi słowami: »Witaliśmy Jagiellonów i Sobieskich, witaliśmy potem z musu Wilhelmów i innych wrogich dygnitarzy zaborców, dziś mamy szczęście powitać własnego naczelnika państwa, którego przyjmujemy z otwartym sercem i szczerą radością«.

Zaraz po wizycie na pamiątkę tego wydarzenia prowadzącą do dworca kolejowego ulicę Dojazd przemianowano na Piłsudskiego. I tak nosi do dziś - choć z przerwą na lata PRL-u, gdy patronem był tu Karol Świerczewski.

- Mniej znany jest fakt planowanej w 1920 r. wizyty Piłsudskiego na Jasnej Górze - mówi w rozmowie z „Wyborczą” przed paru laty historyk Juliusz Sętowski, szef Ośrodka Dokumentacji Dziejów Częstochowy. - Miała się odbyć 12 września i być dziękczynieniem za zwycięstwo nad bolszewikami. Do pielgrzymki jednak nie doszło z nie do końca wyjaśnionych powodów.

Więcej wizyt Piłsudskiego Częstochowa już się nie doczekała. Przejeżdżał pociągiem przez miasto - w sierpniu 1922 i w grudniu

1930 r. - ale się w nim nie zatrzymał. Ale bywał za to wcześniej, jeszcze jako konspirator, i to co najmniej trzykrotnie. Po raz pierwszy w lipcu 1902 r., następnie jesienią 1905 r. Wówczas o przyjeździe Piłsudskiego dowiedziała się carska policja i zaczęła intensywne poszukiwania. Przyszły Marszałek uszedł pogodni ukryty przez częstochowskich kolejarzy w wieży cieniach na dworcu. Do kolejnej wizyty doszło w 1906 r.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego częstochowianie byli przekonani, że pociąg z trumną marszałka będzie jechał do Krakowa przez Częstochowę. Taką podróż w 1927 r. odbyły prochy Juliusza Słowackiego przewożone z Paryża, gdzie poeta zmarł w 1849 r., via Warszawa na Wawel. Specjalna delegacja częstochowian pojechała więc do stolicy zabiegać, by choć na chwilę trumna z ciałem Marszałka spoczęła u stóp Jasnej Góry. Starania na nic się zdały, bo pociąg z Warszawy do Krakowa pojechał nie przez Częstochowę, a dopiero co zbudowaną trasą przez Kielce.

Co nie znaczy, że żałobne uroczystości nie odbywały się także u nas. Flagi z kirem wywieszono na budynkach państwowych, wojskowych i prywatnych, owinięte krepą portrety widać było w wielu oknach. A na polecenie biskupa Teodora Kubiny aż do dnia pogrzebu trzy razy w ciągu dnia były dzwony. Postanowiono też wystawić marszałkowi pomnik, co - jak wspomnieliśmy - udało się, choć z kłopotami, już w rok po jego śmierci.

I ten pomnik za 3,5 roku Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego chce miastu przywrócić. ◊

**KUPIĘ KAŻDE MIESZKANIE ZA GOTÓWKĘ!**  
**JEŻELI ZALEŻY CI NA SZYBKIEJ SPRZEDAŻY, DZWOŃ.**  
**733 790 833**



### „Wąsy Marszałka”

#### Kto je ma, nie będzie pytany na lekcji

OSRODEK DOKUMENTACJI DZIEŁOŃ CZĘSTOCHOWY



SPOŁECZNY KOMITET ODBUDOWY POMNIKA  
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

19 MARCA 2018 - WIELKA AKCJA

### Wąsy Marszałka



W DNIU JEGO IMIENIN

KTO Z UCZNIÓW W TYM DNIU

BĘDZIE NOSIŁ JEGO WĄSY

NIE BĘDZIE PYTANY



SPOŁECZNY KOMITET ODBUDOWY POMNIKA  
MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Uczniowie częstochowskich szkół, którzy 19 marca - w imieniny Józefa - przyjdą na lekcje z wąsami, nie będą pytani. To inicjatywa Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Krakowskiej. - I świetny pomysł dla uczczenia wyjątkowej postaci Piłsudskiego nazywanego przez uwielbiające go dzieci „Dziadkiem” - mówi Ryszard Stefaniak, członek komitetu, a zarazem wiceprezydent Częstochowy odpowiedzialny m.in. za oświatę.

Pomysł, aby dzień imienin Józefa uczcić w sposób szczególny, nie jest nowy. - W Polsce międzywojen-

nej było to wyjątkowe święto, bo i postać Marszałka była wyjątkowa - uważa Stefaniak, który właśnie przygotowuje publikację na temat tych obchodów w latach 1919-1939. - To jeden z twórców naszej niepodległości i jej ikona. Sądzę, że poprzez żartobliwą formę zabawy doskonale uda się go przybliżyć młodzieży.

Jak informuje Grzegorz Basiński, również członek komitetu, nauczyciel historii i koordynator akcji „Wąsy Marszałka”, zainicjowała ją przed rokiem jedna z gmin na północy Polski. Częstochowa dołącza do niej za zgodą władz oświatowych.

## DZIENNIK ZACHODNI



# NOWY BIUROWIEC POTENTATA W BRANŻY MOTORYZACYJNEJ

**CZĘSTOCHOWA**

**Janusz Strzelczyk**

j.strzelczyk@dz.com.pl

Potentat w branży motoryzacyjnej, ZF konsekwentnie inwestuje w Częstochowie. Najnowsza inwestycja to biurowiec. ZF rozwija swoją działalność w specjalnej strefie ekonomicznej.

**K**oncern ZF oficjalnie otworzył w czwartek, 8 marca rano nowy biurowiec przy ul. Raclawickiej w Częstochowie.

W nowo otwartym biurowcu koncernu ZF, który jednocześnie stanie się centralą globalnych zakupów w regionie i globalnym centrum usługowym IT zatrudnienie znajdą najlepsi specjaliści z branży IT, globalnych zakupów oraz inżynierowie kosztów. Obecnie te dwie jednostki zatrudniają już ponad 200 osób i wciąż dynamicznie się rozwijają.

- Jest mi niezmiernie miło, że ZF TRW realizuje w Częstochowie nowe inwestycje tworzące nowe miejsca pracy także dla wykwalifikowanych, naj-



FOT. JANUSZ STRZELCZYK

lepszych specjalistów - mówi prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk. - Nowe inwestycje ZF to także dowód rozwoju gospodarczego naszego miasta. Od pewnego czasu jesteśmy postrzegani jako dobra lokalizacja dla produkcji bądź usług. Miasto stara się przystosowywać do potrzeb inwestorów. Uczelnie takie jak Politechnika Częstochowska kształcą kadry pod potrzeby biznesu. Częstochowscy przedsiębiorcy tacy jak Mirosław

Mrowiec budują dla nich powierzchniowe biurowce i inne. Jednak nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie zmotywowani pracujący w różnego rodzaju firmach mieszkańcy naszego miasta i regionu.

ZF to jeden ze światowych liderów w technologiach napędu, elementów podwozia i zawieszania oraz samochodowych systemów bezpieczeństwa. W maju 2015 r. korporacja włączyła w swoje struktury TRW Automotive. ●©©



### CZĘSTOCHOWA WYRÓŻNIENIE ZA PROGRAMY ZDROWOTNE

Częstochowa otrzymała wyróżnienie w kategorii „Zdrowa gmina/Zdrowe miasto” w konkursie Portalu Samorządowego oraz magazynu „Rynek Zdrowia”. Samorządy nagrodzono za skuteczne działania w obszarze edukacji zdrowotnej, profilaktyki i prozdrowotnych zachowań. Częstochowa realizuje wiele programów z zakresu ochrony i promocji zdrowia dla różnych grup mieszkańców - są



FOT.ARC

to programy profilaktyczne, edukacyjne, diagnostyczne, rehabilitacyjne czy programy szczepień ochronnych. To m.in. program badań przesiewowych słuchu dla „pierwszaków” ze szkół podstawowych na lata 2014-2018. **(JS)**

## ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU



15.03.2018

## SOR zostaje

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Miejskim Szpitalu Zespolonym w Częstochowie nie zostanie zawieszony. Do placówki zgłosili się lekarze, którzy zadeklarowali chęć pracy na tym oddziale.

Przypomnijmy, SOR na Zawodziu w aktualnej obsadzie lekarskiej nie jest w stanie spełniać wszystkich swoich funkcji. Lekarzy jest zbyt mało, czas oczekiwania wydłuża się, a frustracja pacjentów rośnie. – Mamy lekarzy, którzy pracują na SORze na dyżurach – zazwyczaj od godziny 15.00 oraz w niedziele i święta. Jest to pewna obsada składająca się z ponad dwudziestu osób. To wystarczająca liczba, dzięki której możemy zapewnić ciągłość dyżurów – tłumaczył jakiś czas temu Wojciech Konieczny, dyrektor Miejskiego Szpitala Zespolonego w Częstochowie. Problem pojawia się w dni powszednie w godzinach popołudniowych. – Lekarze, którzy u nas dyżurują i nie są zatrudnieni na etacie, mają inne zajęcia. SOR to dla nich element pracy dodatkowej. Z tego też powodu w godzinach właściwej pracy niedobory są ogromne. Nie mamy kogo oddelegować na Szpitalny Oddział Ratunkowy – wyjaśniał. Z tego też powodu dyrektor rozważał czasowe wstrzymanie działalności oddziału – docelowo miał on zostać zawieszony na trzy miesiące. Placówce udało się jednak wyjść na prostą i uniknąć tak drastycznych rozwiązań. Zgłosiło się bowiem kilku lekarzy, którzy zadeklarowali chęć pracy na SOR-ze. – Wygląda na to, że ta grupa zapewni prawidłowe funkcjonowanie oddziału – twierdzi Wojciech Konieczny.

Trzeba jednak zaznaczyć, że SOR na Zawodziu będzie na pewno funkcjonował do końca czerwca – do końca czerwca obowiązuje bowiem umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia na finansowanie oddziału. Od lipca będzie nowy cykl kontraktowania. Wtedy też okaże się, czy placówka otrzyma pieniądze na utrzymanie SORu – NFZ będzie musiał zdecydować, czy istnieje potrzeba funkcjonowania dwóch SOR-ów (drugi jest na Parkitce) w Częstochowie.

Przy tej okazji przypominamy, że w szpitalu na Zawodziu zakończyły się prace remontowo-budowlane, które prowadzone były właśnie na... SORze. W ramach inwestycji powstały dwa całkowicie nowe budynki – od strony południowej i północnej – oraz przebudowany został już istniejący SOR. Dzięki temu pawilon będzie można podzielić na różne obszary, m.in. obszar segregacji medycznej, rejestracji i przyjęć, wstępnej intensywnej terapii, laboratoryjno-diagnostyczny, czy obszar stacjonowania zespołów ratownictwa medycznego. Inwestycja ma umożliwić też odpowiednią komunikację SOR z Zakładem Diagnostyki Obrazowej i innymi oddziałami szpitala – w tym Oddziałem Intensywnej Terapii, blokiem operacyjnym, gabinetami diagnostycznymi, czy laboratorium.

Na zakończenie warto wspomnieć, że w związku z całym zamieszczeniem i długim placówką rada społeczna Miejskiego Szpitala Zespolonego złożyła wniosek o odwołanie dyrektora Wojciecha Koniecznego.

kg



### Gimnazja przekształcone w podstawówki

# „Szesnastka” gotowa na przyjęcie maluchów

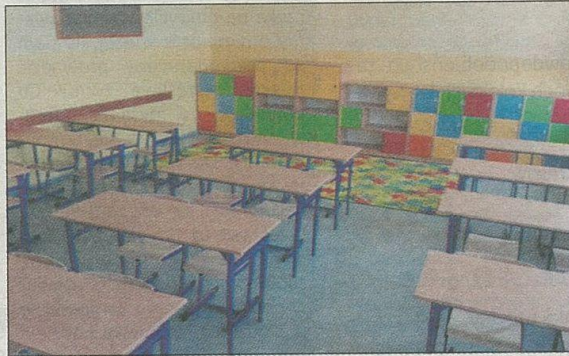
Częstochowskie gimnazja, które zostały przekształcone w szkoły podstawowe, przygotowują się na przyjęcie od nowego roku najmłodszych uczniów. – W naszej szkole większość prac została już wykonana. Jesteśmy w pełni przygotowani na przyjęcie siedmiolatków – zapewnia Jarosław Nurek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 w Częstochowie.

Przypomnijmy, że za sprawą reformy edukacji sześciolatek szkoły podstawowe przekształcone zostały w ośmioletnie. Gimnazja z kolei są wygaszane. Obecnie kontynuują w nich naukę tylko uczniowie klas drugich i trzeci.

W roku szkolnym 2018/2019 ostatni rocznik ukończy gimnazjum. Od 1 września 2019 r. w ustroju szkolnym trzyletnie placówki, do których uczęszczało się po szkole podstawowej, nie będą już funkcjonować.

Większość częstochowskich gimnazjów już zostało przekształconych w szkoły podstawowe. Każda z nich musiała przystosować swoje pomieszczenia do nauki dzieci w edukacji wczesnoszkolnej.

– Nasza szkoła jest już w pełni dostosowana do potrzeb najmłodszych uczniów. Większość



prac została wykonana, ostatnie szlify zaplanowaliśmy na okres wakacyjny – twierdzi Jarosław Nurek. – Sale lekcyjne znajdujące się na drugim piętrze zostały wyremontowane i kompleksowo wyposażone. Mamy regulowane krzeselka, ławki dla najmłodszych, nowe mebelki, zabawki. Ponadto każdy uczeń w swojej sali będzie miał osobną szafkę. Powstała również druga świetlica – będą z niej korzystać uczniowie z klas 1-4. Została ona wyposażona w środki dydaktyczne i multimedialne. Chcemy, żeby uczniowie czuli się u nas, jak w domu, dlatego też jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie rodziców – podkreśla dyrektor.

Aby zaprezentować efekt prac, w szkole odbyły się dni

otwarte. – W ciągu trzech dni odwiedziły nas przedszkolaki, uczniowie klas trzecich i szóstych, oczywiście w towarzystwie rodziców – opowiada Katarzyna Bartzak, nauczyciel – bibliotekarz. – Zaprezentowaliśmy nie tylko nowe sale lekcyjne i świetlicę, ale również ofertę edukacyjną. Młodzież – za sprawą realizowanych obowiązkowo projektów – przybliżyła odwiedzającym naszą rzeczywistość. Co warto podkreślić, to uczniowie wybierali tematykę. Były więc prezentacje z historii, biologii, chemii, czy fizyki. Poza tym odbyły się występy artystyczne, a także warsztaty plastyczne, językowe, przyrodnicze, naukowe, sportowe – wylicza Katarzyna Bartzak. Poza tym każdy z odwiedzających

otrzymał własnoręcznie wykonany – przez uczniów i nauczycieli – upominek. Do rozpoczęcia nauki w „Szesnastce” szczególnie zachęcali sami gimnazjaliści. – Nauczyciele kładą duży nacisk na odpowiednie przygotowanie do egzaminu. Dlatego możemy wybierać wśród wielu zajęć pozalekcyjnych. Oczywiście jest też czas na rozrywkę i relaks. Organizowane są wspólne wypadki na lodowisko, czy na wrotki. Poza tym odbywa się u nas wiele ciekawych akcji. Świętujemy na przykład dzień piżamy, dzień dziwaka, czy dzień krzykliwego ubioru. Integrujemy się również na przerwach podczas wspólnych quizów, czy tańca – chwaliły szkołę gimnazjalistki – Julia Woźniak, Natalia Przysucha i Monika Jasiak. Podobnego zdania jest Sophie Bruno. – Nauczyciele mają bardzo dobry kontakt z uczniami. Możemy na nich liczyć w każdej sytuacji. W życie szkoły bardzo angażuje się też pan dyrektor, dużo mu zawdzięczamy. Dzięki panującej w szkole atmosferze, oczywiście chce się tu przychodzić. Wyraźnie widoczna jest też integracja pomiędzy uczniami – nie trzymamy się tylko w gronie klasowych znajomych, ale wszyscy razem. Bardzo się cieszę, że się tutaj dostałam... – podsumowała.

kg



### ZGM TBS

## Inteligentne zarządzanie zasobem mieszkaniowym

**Jak dbać o bezpieczeństwo lokalnej społeczności, czym są nowoczesne technologie informatyczne oraz jak przebiega miękka windykacja w zarządzaniu zasobem mieszkaniowym – między innymi takie kwestie poruszono podczas konferencji naukowej ZGM TBS oraz Politechniki Częstochowskiej.**

Hasło przewodnie konferencji brzmiało „Smart City. Zarządzanie inteligentnym zasobem mieszkaniowym”. ZGM TBS od kilku lat, włączając w swoje działania podmioty naukowe, takie jak Politechnika Częstochowska i Wydział Zarządzania, działa na rzecz poprawy jakości życia lokatorów i bezpieczeństwa mieszkańców.

Celem spotkania była prezentacja wyników badań naukowców, a także wymiana myśli, poglądów i doświadczeń teoretyków oraz praktyków.

Uczestnicy rozmawiali nie tylko o bezpieczeństwie lokalnej społeczności, ale także między innymi o nowoczesnych technologiach informatycznych w zarządzaniu zasobem mieszkaniowym gminy i o programie miękkiej windykacji, który jest wyjściem naprzeciw potrzebom lokatorów zagrożonych wykluczeniem społecznym czy bezdomnością.

Wypracowane podczas konferencji rozwiązania i wnioski posłużą do kontynuacji działań poprawiających jakość życia i bezpieczeństwo lokatorów.

kg

**WCZESTOCHOWIE.PL**

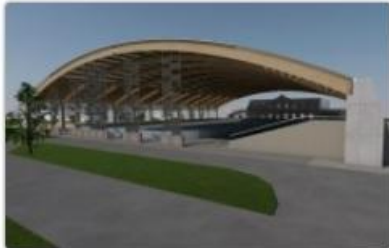




### Miasto wyłoniło wykonawcę zadania sztucznego lodowiska

PP

15.03.2018 15:21



**Miasto ogłosiło wyniki przetargu na wybudowanie dachu sztucznego lodowiska przy ul. Boya-Żeleńskiego 6/8. Inwestycja poprawi funkcjonalność obiektu w okresie zimowym i przez resztę roku.**

Do przetargu przystąpiły dwie firmy - Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "Orzeł" Robert Orlik z Bełchatowa z kwotą 3 mln 795 tys. zł oraz częstochowska Przemysłówka z kwotą 4 mln 966 tys. zł. - Firma, która zaproponowała niższą kwotę, spóźniła się z wpłaceniem wadium i musieliśmy odrzucić jej ofertę - wyjaśnia **Michał Konieczny**, naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych Urzędu Miasta

Częstochowy. - Natomiast oferta Przemysłówki spełniła wszystkie wymagania.

Pierwotnie miasto było gotowe przeznaczyć na tę inwestycję niecałe 4 mln zł, czyli o ponad milion złotych mniej niż oferta wybrana w przetargu. W czwartek, 15 marca podczas sesji radni przesunęli brakujące środki na ten cel.

Zakres prac obejmie m.in. wykonanie fundamentów zadania na palach wierconych oraz samego zadania o powierzchni ponad 3 tys. m<sup>2</sup>. Oświetlenie płyty lodowiska oraz instalacje elektryczne zostaną przebudowane. Z kolei oświetlenie boisk do koszykówki i siatkówki, odwodnienie liniowe oraz część instalacji chłodniczej lodowiska - zostaną przesunięte. Część płyty trybuny oraz muru oporowego ma być przebudowana, skarpa trybuny - ustabilizowana, a cały teren - odpowiednio zagospodarowany.

Dzięki zadaniu sezon na lodowisku będzie dłuższy, co z pewnością ucieszy miłośników jazdy na łyżwach. Celem inwestycji jest także uniezależnienie działania obiektu MOSiR przy ul. Boya-Żeleńskiego z kompleksem boisk przez resztę roku od warunków pogodowych. Mniejsze powinny być również jego koszty utrzymania.

Zakończenie całości robót planuje się na koniec września 2018 roku.

**Źródło:** własne



### Lekarze się znaleźli, Szpitalny Oddział Ratunkowy nie przestanie działać

PP

15.03.2018 14:22



Działalność Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy ul. Mirowskiej nie jest już zagrożona. Dzięki wysiłkom dyrekcji placówki i jej pracowników udało się znaleźć lekarzy, którzy będą dyżurować na tym wyremontowanym i rozbudowanym oddziale.

W ubiegłym miesiącu dyrektor Miejskiego Szpitala Zespołowego poinformował o kłopotach związanych z brakiem lekarzy w SOR, głównie internistów. Istniało ryzyko, że działalność oddziału zostanie zawieszona na okres trzech miesięcy - od 1 kwietnia do końca czerwca.

Fot.PL

- Podjęliśmy szereg działań, żeby zapewnić opiekę lekarską na oddziale.

Poszukiwaliśmy pracowników za pośrednictwem ogłoszeń w mediach, rozmawialiśmy z dyrektorami 18 szpitali, a z konsultantem wojewódzkim ds. medycyny ratunkowej. W całą sprawę zaangażowali się również nasi lekarze - mówi **Wojciech Konieczny**, dyrektor Miejskiego Szpitala Zespołowego w Częstochowie. - W efekcie tych działań zdecydowało się ośmiu lekarzy w różnych formach zatrudnienia i w różnym wymiarze czasu pracy.

Czy to wystarczy, aby Szpitalny Oddział Ratunkowy przy ul. Mirowskiej mógł sprawnie funkcjonować? - Patrząc przez pryzmat natłoku pacjentów, czyli ok. 70 osób dziennie, taka obsada lekarska nie jest zadowalająca, ale przy dobrej organizacji pracy, będzie wystarczająca - zapewnia Konieczny. - Oczywiście wciąż szukamy lekarzy. Gdyby udało się znaleźć jeszcze dwóch lub trzech SOR funkcjonowałby bardzo dobrze.

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku oprócz czterech lekarzy na etatach SOR obsługiwali medycy na umowach kontraktowych. Na początku tego roku dwile osoby odeszły, a trzecia zrezygnowała z powodu nadmiaru pracy.

Aby zachęcić lekarzy do pracy w SOR, dyrekcja szpitala stosowała różne argumenty. Głównie to obietnica wyższych stawek za godzinę (od 70 do 110 zł) oraz elastyczność pracy. - Z powodu niskiego kontraktu i kłopotów finansowych ciągnących się latami nie oferowaliśmy konkurencyjnego wynagrodzenia w stosunku do innych szpitali - wyjaśnia Konieczny. - W sytuacji w jakiej się znaleźliśmy, musieliśmy je podnieść. To będzie znaczne obciążenie dla szpitala. Rada Miasta będzie musiała zdecydować, czy znajdują się finanse na to, aby szpital mógł temu podołać.

Przypomnijmy, że z początkiem marca zakończyły się prace budowlane związane z rozbudową Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Do końca miesiąca oddział będzie wyposażony w nowoczesny sprzęt i nowe meble.

Na inwestycję władze Częstochowy pozyskały blisko 3,5 mln zł. Pozostałe środki pochodzą z budżetu miasta.

Dzięki rozbudowie powierzchnia SOR powiększyła się o 100 proc., jest też więcej łóżek. Oddział zostanie również wyposażony w nowoczesny sprzęt o wartości 1,5 mln zł

Źródło: własne

## GAZETA CZĘSTOCHOWSKA



### Zostałem zaakceptowany



wersja do druku



wyślij link znajomemu  
tego autora



inne artykuły

Z dyrektorem Muzeum Częstochowskiego Tadeuszem Piersiakiem, wcześniej wieloletnim dziennikarzem i dyrektorem Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater” rozmawiamy o nowych wyzwaniach i obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. (Cz. II)

Panie Dyrektorze, wspominał Pan, że czas w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater” był dobrym okresem zawodowym. A w Muzeum jak się zaczęło?

– Tak samo jak w Ośrodku: od tego, że na początku miałem momentami dość. Ośrodek poprzestawał na realizowaniu podstawowych form działalności, a mojemu zespołowi udało się zbudować wszechstronny i różnorodny program, przyciągnąć także nowe środowiska, z nowymi pomysłami. Sukces, to efekt pracy całej załogi.

W Muzeum są inne wyzwania?

– Oczywiście. Sądziłem, że wejście w nowe niuanse będzie postępowo znacznie szybciej, ale rozeznanie tych wszystkich struktur, obyczajów, formalności, które w Muzeum funkcjonują, zabiera sporo czasu. Powtórzę po raz kolejny: obawiałem się kontaktu z ludźmi z nowego zespołu w Muzeum i pierwsze spotkanie było silnym, emocjonującym momentem. Zobaczyłem jednak, że zostałem zaakceptowany, ludzie się uśmiechali, widziałem w oczach błysk głodu działania. Wyczułem, że są oni podstawowym potencjałem, z którego jako dyrektor będę mógł korzystać.



Mianowanie przyszło trochę przez zaskoczenie, więc zapewne nie miał Pan od razu konkretnego planu działania. Czy dzisiaj już Pan wie, jak tę instytucję naznaczyć swoim rysem? Czy coś trzeba zmienić?

– Zmieniać na wejściu nie planuję niczego. Jest to najstarsza instytucja kultury w Częstochowie, która ma ponad stuletnią tradycję, w stosunku do której podchodzę z szacunkiem. Naturalnie, przyszedłem ze swoimi przemyśleniami. Przede wszystkim uważam, że Muzeum Miejskie powinno być maksymalnie lokalne. Chciałbym to już budować na programie „Niepodległa”, odwołując się do mieszkańców miasta. Myślimy o wystawie, gdzie na Polskę niepodległą patrzylibyśmy z perspektywy naszych dziadków i rodziców. Zamierzamy zaapelować do mieszkańców, aby użyczyli nam sprzęty codziennego użytku z lat 50., 60, a może nawet z okresu przedwojennego i z nich stworzyć ekspozycję „jak to dawniej było”. Kolejny pomysł, w którym będzie nam potrzebna pomoc mediów, można określić jako utrwalanie historii. Muzealnicy twierdzą, że jutrzejsza historia buduje się na naszych oczach, że jutro w stosunku do wczoraj ma za mało świadectw materialnych. Chcemy zatem zaprosić mieszkańców, aby 11 listopada, o godzinie 12, wyszli przed swoje domy biura czy sklepy i sfotografowali swoje najbliższe otoczenie, a zdjęcia przekazali do Muzeum. Jeżeli Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zechce nas wspomóc finansowo, to stworzymy ogromną tapetę fotograficzną na szczytowej ścianie eksponowanego budynku. Jeżeli takich pieniędzy nie uzyskamy, to powstanie internetowa galeria Częstochowy: „11 listopada 2018 roku, godzina 12”. Myślę, że jutrzejsi muzealnicy i historycy typu Juliusz Sętowski będą ręce zacierać za sto lat, mając dostępny taki materiał fotograficzny.

W programie obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę mamy i inne plany. Będą jeszcze: sesja naukowa, cykl wykładów, wystawa sztuki pokazującej życie codzienne okresu 20-lecia międzywojennego. Miasto gwarantuje nam wkład własny, przy czym bez środków pozyskanych funduszy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie wystarczy na realizację wszystkich projektów. Ale w Ośrodku nauczyłem się tego, że bardzo wiele można zrobić bez pieniędzy, przy życzliwości i dobrej woli ludzkiej.



Dotarły do nas prośby mieszkańców o stworzenie w Muzeum sali pamięci Jerzego Dudy-Gracza. Czy jest na to szansa?

– To złożony temat. Wbrew temu, co sądzą mieszkańcy, dzieła Dudy-Gracza nie były udostępniane Muzeum Częstochowskiemu za darmo. Prezentowaną wystawę zabrała spadkobierczyni malarza – córka Agata Duda-Gracz, z argumentacją, że dzieła zostaną wyeksponowane w Krakowie. W tegorocznym budżecie Muzeum nie ma zaplanowanych wydatków na stworzenie gabinetu dla artysty. Po drugie, musielibyśmy stworzyć warunki lokalowe dla eksponowania takiej kolekcji. Po trzecie, na ten rok mamy już zaplanowany cykl wystaw, są drobne luki, ale traktujemy to jako rezerwę na niespodziewane potrzeby. Stąd wyłączenie jednej sali na stałą ekspozycję dla Jerzego Dudy-Gracza nie jest dla nas korzystnym rozwiązaniem. Natomiast plan jest taki: 20 marca przypada kolejna rocznica urodzin malarza i chcemy przypomnieć o tym mieszkańcom miasta, organizując błyskawiczną ekspozycję, na której pokażemy dzieła Jerzego Dudy-Gracza z kolekcji malarstwa Muzeum Częstochowskiego. Dodatkowo, szefowa Działu Sztuki Katarzyna Sucharkiewicz opowiedziałaby o twórcy, jego losach i twórczości, a także o wystawie, która była wcześniej w Częstochowie, jej historii i możliwościach stworzenia podobnej ekspozycji.

W Muzeum są różne kierunki działań i mocno rozbudowany jest dział edukacji historycznej. Co stanie się priorytetem dla nowego Dyrektora?

– Przede wszystkim pamiętajmy o tym, że Muzeum powołane jest do kolekcjonowania dzieł i eksponatów o różnym charakterze, konserwacji, pracy badawczej. To wszystko ma swoje odzwierciedlenie w opisie roczników Muzeum. Działalnością dodatkową, najbardziej cenioną zewnętrznymi są wystawy, warsztaty, konferencje czy lekcje muzealne, które odbywają się przez cały rok, z największym nasileniem w Centrum Nauki „Zodiak”, które ma kilkunastoletnią historię. Niestety, w „Zodiaku” pracuje się na starym sprzęcie i jeśli ma być to centrum nauki, które zaimponuje młodemu odbiorcy, to powinno być doinwestowane. Innowacyjnie funkcjonuje Dział Historii, proponując uczniom inspirujące spotkania z przeszłością. Pracownicy przebierają się w dawne stroje, które – co muszę podkreślić – uszyła jedna z pracownic Muzeum. To kierunek, do którego chciałbym zmierzać, aby każda wizyta w Muzeum miała zabawowo-edukacyjny finał.



W Ośrodku Promocji Kultury organizował Pan wiele wydarzeń muzycznych, aktorskich, poetyckich...

– Na pewno będą one także w Muzeum. Mieliliśmy już Chór Pochodnia z kołędami i Zbysława Janikowskiego z „Szopką noworoczną”. Otrzymuję sporo sygnałów od ludzi, którzy współpracowali ze mną w Ośrodku Promocji Kultury „Gaude Mater”, którzy – oczywiście w porozumieniu z nowym dyrektorem Ośrodka – chcieliby się realizować także w Muzeum Częstochowskim. Od 1 marca ruszył na nowo Dom Poezji Haliny Poświatowskiej z udziałem brata poetki – Zbigniewa Mygi. Chcemy, aby to miejsce stało się częstochowskim salonikiem literackim, aby odbywały się tam promocje książkowe, warsztaty literackie.

A archeologiczna część Muzeum? Czy ona żyje?

– Żyje, ale obawiam się, że bardziej w świadomości specjalistów archeologów, którzy uświadamiają sobie wyjątkowość tego miejsca. Odbywają się tam lekcje muzealne dla młodzieży. Pracownicy tego działu wychodzą naprzeciw oczekiwaniom szerokiej publiczności. Realizują warsztaty archeologiczne, również wybierając się w prądziejowe stroje. Natomiast to miejsce ma swoje przekleństwo. Jest oddalone od centrum, z kiepskim dojazdem; bez aury, choćby zbudowanej przez media. W tym roku chcielibyśmy bardzo wrócić do Gąszczczyka, gdzie nasi archeolodzy prowadzili wykopaliska, i gdzie można zaproponować ciekawe formy nauki historii. Będziemy to czynić we współpracy z gminą Mstów. Na terenie miasta nie mamy miejsc archeologicznych, gdzie można byłoby pogrzebać w ziemi.

Były, ale zostały zabetonowane. Na Starym Rynku i na ul. Nadrzecznej...

– ...taka cywilizacyjna konieczność. Dobrze, że miejsca zostały oznaczone i wiemy, że zostały tam odkryte zabytki archeologiczne.

Przez wiele lat był Pan dziennikarzem, ale chciał Pan zmienić pracę. Czy zebrane w tym okresie doświadczenie przydaje się teraz w prowadzeniu instytucji kulturalnych?

– Jeśli mówiłem o zmianie pracy, to dlatego, że czułem zmęczenie materiałem. Chyba bardziej męczyły mnie uwarunkowania zewnętrzne pracy dziennikarza, niż sama istota zawodu. Dziennikarstwo jest szaleństwem, bo jest chorobą zakaźną, z której trudno jest się wyleczyć. I twierdzę, że do tej pory się nie wyleczyłem. W tej chwili, jako nie dziennikarz, kiedy przechodzę koło opowieści i wiem, że jej nie napiszę, bo nie mam dla kogo, serce boli. Dziennikarstwo dało mi ogromnie wiele; nauczyłem się, że od początku do końca odpowiadam za swoje czyny, że z popełnionego błędu jest bardzo trudno się wyłgać. A popełnienie błędu boli, bo jest rozliczane publicznie. Dziennikarstwo nauczyło mnie dość daleko posuniętej wszechstronności, a ponieważ 40 lat jestem w kulturze, a 25 lat pracowałem jako dziennikarz i musiałem zajmować się różnymi zjawiskami w dziedzinie kultury, więc przyznaję, że o wielu rzeczach wiem i mam dużo znajomych. Dziennikarskie doświadczenie przekadałem na pracę w Ośrodku, dlatego, że tam czas pomiędzy pomysłem a realizacją był szybki. W Muzeum to już nie jest takie proste. Nawet wystawy, szczególnie te stricte muzealne, są o wiele trudniejsze do przeprowadzenia. Nie zrezygnujemy z realizowania wystaw sztuki współczesnej, ale stanowczo odejmiemy od realizowania wystaw ludziom młodym. Idzie natomiast za mną „Wejściówka”, galeria, którą zainicjowałem w gazecie, potem prowadziłem w Ośrodku. W Ratuszu będziemy chcieli jedną ścianę udostępnić na tę galerię.



## RADIOJURA.COM.PL

### Partnerstwo lokalne na rzecz bezdomnych podpisane

15 marca 2018



<http://www.radiojurajura.com.pl>

Partnerstwo lokalne na rzecz osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością ponownie zostało zawarte na terenie Częstochowy. Podpisano je na kolejny rok pracy. Sygnowane jest między miastem, a organizacjami wspierającymi osoby zagrożone wykluczeniem.

[1 Polub](#)



Partnerstwo lokalne jest formalnym zrzeszeniem stron, z jednej strony przedstawicieli instytucji i jednostek sektora publicznego, ale też organizacji pozarządowych czy miejskich instytucji ekonomii społecznej. Wspólnie mają przeciwdziałać zjawisku bezdomności. Na co dzień zwyczajnie pomagają, ale tworzą też programy opieki czy długofalowe metody wsparcia. Partnerzy zajmują się pomocą społeczną, ale i edukacją, profilaktyką dla osób zagrożonych. W imieniu lokalnych organizacji dokument podpisał ks. Marek Bator, dyrektor Caritas Archidiecezji Częstochowskiej, z drugiej strony prezydent Matyjaszczyk. Partnerstwo działa w mieście od 2012 roku.